

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem, garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Włochy. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Bilans zamknięcia gal. kasy oszczędności. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 3. stycznia. Po upływie terminu konkursu, rozpiasanego dekretem z 31. sierpnia b. r. l. 32.203, było do rozdania 15. stypendyów z fundacyi Głowińskiego, 2 stypendya z fundacyi Zawadzkiego, 2 stypendya z fundacyi Russiów-Małczyńskiego, następnie po jednym stypendyum z fundacyi Potulickiego i extra-kordonalnej, licząc w to dwa nowo-zaprowadzone obwieszczeniem z 6go grudnia b. r. l. 46.291 z fundacyi Głowińskiego stypendya roczne po 150r. m. k.

Z tych stypendyów było sześć po 200r. m. k., ośm po 150r. m. k. przeznaczonych dla szlachty, zaś cztery po 200r. a trzy po 150r. dla nieszlachty.

Stypendya te, o które się podało 202 kompetentów, a z tych wykazało się 43 dyplomem szlachectwa, rozdał Jego Excelencya Pan Namiestnik w następujący sposób:

1. Słuchacz prawa **Marceli Manasterski**, który już pobierał szlacheckie stypendyum Głowińskiego 150r. m. k. ze względu na pochodzenie z rodziny kuzyna **Samuela Rocha Głowińskiego**, jest posunięty z równoczesnem wstrzymaniem tego ostatniego stypendyum na wyższe stypendyum 200r. m. k. Następnie tytułem tegoż pochodzenia, otrzymał uczeń I. klasy drugiego gimnazjum Lwowskiego **Julian Obmiński**, syn ubogiego dzierżawcy a ojca czworga dzieci, szlacheckie stypendyum fundacyi Głowińskiego, rocznie 150r. m. k.

2. Z kompetujących uczniów szlacheckiego stanu, pobierających już roczne stypendyum 150r. ze względu na pilne ich przykładanie się do nauk i zaszczytne świadectwa zachowania się, posunięci zostali na wyższe stypendyum 200r. rocznie.

a) **Juliusz Popiel**, syn oficjaly sądu obwodowego, a ojca czworga dzieci;

b) **Antoni Punicki**, syn ekonoma, mającego siedmioro dzieci;

c) **Konstanty Słupnicki**, syn ingrosisty przy tabuli krajowej ojca czworga dzieci;

d) **Władysław Srokowski**, syn zubożalego profesjonisty Lwowskiego, mającego dwoje dzieci;

e) **Leon Hołynski**, syn włościanina, utrzymującego się z uprawy małego gruntu; wszyscy ci stypendyści są słuchaczami prawa na uniwersytecie Lwowskim.

Opróżnione przez posunięcie tych pięciu uczniów 5 stypendyów szlacheckich po 150r. m. k., z których 3 należą do fundacyi Głowińskiego, a 2 do fundacyi Zawadzkiego, następnie z opróżnionych pierwsiastkowo 8 stypendyów dla szlachty, otrzymali następujący kompetenci szlacheckiego stanu, którzy się wykazali odznaczającym postępem w naukach, nienaganą moralnością i ubóstwem:

a) **Władysław Wędrychowski**, uczeń drugiej klasy w gimnazjum Bocheńskim wykazał się pierwszą klasą z odznaczeniem i miejscem pierwszym w klasie; syn kameralnego komisarza powiatowego, ograniczonego na swoje płace, który ma dwoje dzieci;

b) **Józef Studziński**, uczeń drugiej klasy w Lwowskim gimnazjum akademickim, wykazał się pierwszą klasą z odznaczeniem z l. l. 2, syn podupadłego dzierżawcy, mającego dwoje dzieci;

c) **Jan Jakubowski**, uczeń czwartej klasy w gimnazjum Samborskim, wykazał się z odznaczeniem w klasie z l. l. 4., i jest synem aktuariusza urzędu powiatowego, który ograniczony na płacę urzędnika 4 dzieci żywi i edukuje;

d) **Stanisław Madejski**, uczeń czwartej klasy w gimnazjum Rzeszowskim, wykazał się odznaczeniem w klasie z l. l. 1., syn urzędnika prywatnego, mającego pięciu synów.

e) **Władysław Krański**, uczeń piątej klasy w drugim gimnazjum Lwowskim, wykazał się odznaczeniem w klasie z l. l. 4., syn zadłużonej właścicielki dóbr;

f) **Alexander Zaleski**, uczeń szóstej klasy w gimnazjum Stanisławowskim, otrzymał odznaczenie w klasie z l. l. 1., syn kasyera miejskiego;

g) **Dyonizy Turzański**, uczeń szóstej klasy w gimnazjum Samborskim, otrzymał odznaczenie w klasie z l. l. 4., sierota po włościaninie, utrzymuje się z dawania lekcyi prywatnych;

h) **Wiktor Jaworski**, syn poborcy, mającego kilkoro dzieci;

i) **Antoni Witosławski**, syn ekonoma, mającego 7 dzieci;

k) **Alfred Zygałowicz**, syn oficjaly namiestnictwa, który ma troje dzieci;

l) **Albin Turzański**, syn grecko-katolickiego proboszcza, mającego 5 dzieci.

Uczniowie wymienieni od h po l, są słuchaczami prawa w uniwersytecie Lwowskim, ukończyli z bardzo dobrą klasą nauki gimnazyalne, na egzaminie maturitatis otrzymali świadectwa dojrzałości, i poczęści, jak Zygałowicz, znajdujący się już w piątym, a Jaworski w trzecim półroczu nauk prawnych, wykazali się zaszczytnem świadectwem;

m) **Józef Lipczyński**, uczeń pierwszego roku Lwowskiej szkoły realnej, ukończył z odznaczeniem się niższe szkoły realne, syn ubogiego dzierżawcy dóbr, który ma 7 dzieci, nakoniec

n) **Stefan Dombiński**, uczeń czwartej klasy w gimnazjum Przemyskim, ma pierwszą klasę z l. l. 6., syn zadłużonej właścicielki dóbr, mającej do wyżywienia i wychowania pięcioro dzieci;

3. Z kompetentów o stypendyum stanu nieszlacheckiego, są słuchacze prawa w wszechnicy Lwowskiej:

a) **Władysław Markiewicz**, syn profesjonisty, mającego 9 dzieci, z odznaczeniem złożył egzamin maturitatis;

b) **Adam Gwister**, syn wdowy po kolonście, którego na egzaminie maturitatis z odznaczeniem uznano dojrzałym;

c) **Ludwik Wiński**, sierota po obywatelu Lwowskim, dał kilkakrotne dowody zaspokajającej aplikacyi w studiach fakultetu, i

d) **Jakób Sapielak**, syn ubogiego, w latach podeszłego włościanina, utrzymującego liczna familie, ze względu na piękny jego postęp w naukach,

stypendya po 150r. m. k., które czterej wymienieni słuchacze praw już pobierali, zostały ściągnięte a wymienieni uczniowie posunięci są teraz na wyższe stypendya po 200r. m. k.

Opróżnione przeto 4 stypendya po 150r. m. k. dla nieszlachty, z których 3 należą do fundacyi Głowińskiego, a 1 do fundacyi ekstrakordonalnej, wraz z mającemi się obsadzić pierwsiastkowo trzema stypendyami dla nieszlachty, rocznie po 150r. m. k. otrzymali następujący uczniowie, godni również wszelkiego względu za swój odznaczający się postęp w naukach, nienaganne obyczaje i ubóstwo jako to:

a) **Honorat Płoszczak**, uczeń piątej klasy w drugim gimnazjum Lwowskim, mający odznaczenie w klasie z l. l. 1., syn nauczyciela trywialnego.

b) **Otto Koppel**, słuchacz prawa na wszechnicy Krakowskiej, syn profesora uniwersytetu, ograniczonego na swoje płace, a mającego siedmioro dzieci. Uczeń ten pozyskał sobie od akademicznych władz uniwersytetu Krakowskiego zaszczytne zalecenie.

c) **Zygmunt Olpiński**, słuchacz prawa na uniwersytecie Lwowskim złożył egzamin maturitatis z odznaczeniem, syn oficjaly namiestnictwa, mającego 8 dzieci.

d) **Jan Lamm**, słuchacz prawa na uniwersytecie Lwowskim, otrzymał na egzaminie maturitatis świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, syn komisarza straży skarbowej mającego sześcioro dzieci.

e) **Józef Surmankiewicz**, uczeń ósmej klasy w gimnazjum Samborskim, uzyskał odznaczenie w klasie z l. l. 1., sierota, utrzymuje się z lekcyi prywatnych.

f) **Onufry Łepki**, uczeń czwartej klasy w Lwowskim gimnazjum akademickim ma odznaczenie w klasie z l. l. 1., syn ubogiego włościanina, mającego troje dzieci, nakoniec

g) **Juliusz Jopek**, uczeń piątej klasy w gimnazjum Krakowskim, ma odznaczenie w klasie z l. l. 1., syn dozorca więzienia, mającego 7 dzieci.

(Arcyksiążę Albrecht z powrotem w Tryescie.)

Wiedeń, 31. grudnia. Jego cesarz. Mość, Arcyksiążę Albrecht przybył dnia 29. grudnia w południe w powrocie swym z Wenecyi do Tryestu. Podczas wysiadania w porcie San Carlo przyjmował Najdostojniejszego Arcyksięcia z głębokiem uszanowaniem fml. baron Mertens.

Hiszpania.

(Proskrypcye. — Depesza telegraficzna z 27. grudnia.)

Z Madrytu donoszą pod dniem 23. grudnia: Gubernator cywilny zniepokojony niespodziewanym powrotem kilku wychodźców przywołał dziś do siebie panów Perez Calvo, Mora i A. Llorente, i oświadczył im, że mają wolny wybór albo pozostać w kraju w oznaczonym jakimś mieście Gallicyi, albo wynieść się za granicę. Utrzymują, że proskrypcye nie zostaną uchylone, gdyż wiele jest podejrzanych. Panowie Perez Calvo, Mora i Llorente opuścili już Hiszpanię.

Depesza z Madrytu z 27go grudnia donosi: Zdrowie jenerała O'Donnella nie wzniesło już żadnej obawy. — Bandy wicherzyeli w Katalonii zniesiono zupełnie.

Francya.

(Uroczystość przyjęcia wojsk krymskich w Paryżu.)

Paryż. 29. grudnia. Gwardya cesarska i cztery liniowe pułki piechoty powracające z tauryjskiego półwyspu weszły dziś wśród hucznych uroczystości w mury stolicy. Nieprzejrzane tłumy ludu zebrały się na świetnie przystrojonych bulwarach, cała załoga paryska ustawiła się wraz z gwardyą narodową w długi łańcuch po obu stronach ulic, a wszystkie okna i balkony przepełniły się mnóstwem widzów. Około godziny jedynastej uszykowały się pułki krymskie na placu Bastyli, a około 12. nadjechał Cesarz świetnym otoczony sztabem. Naprzód Cesarza jechał pułk gwidów, za nim dworscy stajenni, za sztabem zaś jechali stugwardziści, a na samym ostatku pułk gwardyi kirysyerów. Przy słupie naprzeciw żołnierzy armii krymskiej stanęli pod wodzą jenerała Monnet uczniowie szkoły politechnicznej i wojskowej z St. Cyr. Marszałek Magnan oczekiwał Cesarza w pośrodku swego sztabu i w gronie licznych angielskich sardyńskich i tureckich oficerów. Na pierwsze ukazanie się Cesarza zagrzmiwały głośnie i przeciągłe okrzyki: Vive l'empereur! vive la France! Żołnierze sami rozrzewniający przedstawiali widok o swej od słońca i powietrza ogorzalej twarzy, z postrzępionymi chorągwiemi i strojem bojowym. Cesarz spoglądał na nich w milczeniu chwil kilka, przybliżył się potem i z właściwą sobie siłą i dobitnością głosu w następujące ozwał się słowa:

„Żołnierze, wychodzę wam naprzeciw, jak wychodził niegdyś senat rzymski po-za bramy stolicy na spotkanie zwyciężczych legionów. Przybywam, by wam powiedzieć, że wielce zastąpiłście się dobru ojczyzny.

Wzruszenie me w tej chwili jest nadzwyczajne, do radości bowiem, że was znowu widzę, łączy się i bolesny smutek za tymi, którzy polegli, i głębokie ubolewanie nad tem, że niedozwolono mi było prowadzić was osobiście do walki i zwycięstwa. Żołnierze gwardyi, żołnierze linii witajcie! Wy sami przedstawiacie nam całą ową dzielną armię wschodnią, której żelazna wytrwałość i bohaterka waleczność nową chwałą okryła orły nasze i wywalczyła Francyi napowrót przynależne jej stanowisko.

Ojczyzna, pomna na wszystko, co się dzieje na wschodzie, wita was z tem większą dumą, że ocenia czyny wasze po zaciętym oporze nieprzyjaciela.

Powolałem was z widowni boju, luboć się jeszcze wojna nie skończyła, gdyż słusznie, by świeże pułki zastąpiły tych, którzy tyle już ucierpieli. Tak każdy więc będzie miał udział w sławie, kraj zaś, który utrzymuje sześćkroćstotysięcy żołnierza, tę zład odniesie korzyść, że będzie miał w każdej chwili armię dojrzałą w boju i gotową obrócić się, gdziekolwiek tylko zawezwie potrzeba. Zachowujecie więc starannie obyczaj bojowy, ustalajecie i wzmacniamy się w uzyskanem doświadczeniu i bądźcie w pogotowiu na każde me zawołanie, dziś zaś zapominajcie o trudach wojennych i kroczcie z dumą pośród zdumiałych waszych ziomków i towarzyszy broni, którzy czekają na was z okrzykami pochwały i zachwytu“.

Po tej przemowie zagrzmiwały bębny i korpus cały ruszył bulwarami na *place Vendome*, gdzie miał odbyć się przegląd Cesarza, do którego przyłączyli się zagraniczni oficerowie, witano zewsząd okrzykami zapału, żołnierzy zaś krymskich z prawdziwym upojeniem i zachwytem, najwięcej jednak unoszono się przy pułkach piechoty i Zuawach. Ze wszystkich stron grzmiwały rozgłośnie okrzyki, ze wszystkich okien padały kwiaty i wawrzyny, ze wszystkich rąk kobiecych powiewały chustki. Na czele wojsk krymskich jechał marszałek Magnan z swym sztabem, za nim dawny wódz naczelny całej armii krymskiej jenerał Canrobert, również licznym otoczony sztabem.

Cztery pułki piechoty, któremi dowodził w Krymie jenerał Forey, szły na czele całej kolumny, za nimi postępowały strzelcy gwardyi, Zuawi i reszta wojska gwardyi cesarskiej. Ranni szli w dość znacznej liczbie przodem i pocieszali się ogólnem współczuciem publiczności. Z rzędu jenerałów wskawionych w Krymie znajdował się Mellinet z odstrzelonem policzkiem, Bosquet z raną w plecach, tudzież jenerałowie Cler i Blanchard. Pułkownicy i dowódcy batalionów byli także po większej części ranni. Pułkownik 50 pułku piechoty niósł ranę swe w zawiązce, inni zaś mieli poohwiązywane głowy. Pułk pięćdziesiąty odznaczył się w ogóle najwięcej w całej wyprawie tauryjskiej. Chorągiew jego była obdarta i porozstrzeżana, przeszła jedną kartaczą a dwoma karabinowemi kulami. — Wśród pochodu wydarzyło się kilka rozrzewniających scen, żołnierze z załogi rzucali się gdziegdzie ze łzami w oczach w ramiona powracających z boju znajomych lub spokrewnionych towarzyszy broni. Sceny podobne podwajały zapał i okrzyki ludu. Z balkonu pałacu ministra sprawiedliwości przeglądała się Cesarzowa całemu temu tak żywemu i tak zachwycającemu obrazowi. O pół do ósmej

wieczór zajaśniały wszystkie okna Paryża jak najwspanialsza iluminacya, a nawet najuboższe okienko, najciemniejszy utwór w mansardach zaśnił bodaj błędem światłem skromnej lampki olejnej.

Monitor donosi, że wczoraj wymieniano ratyfikacye zawartej z Austryą ugody względem wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy. Ogłasza także, że blokada wszystkich portów rosyjskich ustala już z dniem 10go grudnia.

Włochy.

(Poselstwo sardyńskie w Toskanii. — Adres nierozmyslny z Edynburga i odpowiedź.)

Turyń. 26. grudnia. Margrabia Sauli odjechał na swą posiadłość do Florencyi. W skład poselstwa sardyńskiego przy Dworze toskańskim należy być także panowie baron Cavalchieri-Garofolo i hrabia Ratti-Opizzoni; pierwszy mianowany na miejsce sekretarza legacyjnego Gianotti, drugi zaś na miejsce przeniesionego do Paryża hrabiego Casati.

— Między adresami, jakie Jego Mości Królowi wręczono podczas jego pobytu w Anglii był także i adres mieszkańców Edynburga uchwalony na jednym z publicznych meetingów. Ci „mieszkańcy edynburscy“ składali się właściwie tylko z 3 do 400 ludzi z klas rozmaitych, którzy idąc za obcą podniecią chwycili się myśli niedorzecznej, wyrażenia J. M. Królowi życzeń swych z powodu zaszytych między Sardynią i kuryą rzymską nieporozumień. W ścigającej się do tego odpowiedzi posła sardyńskiego przy dworze angielskim margrabi D'Azeglio, znajduje się dość ostry przyściniek do tej gratulacyi:

„...Nie mogę tego zataić, że J. M. Król powziął z wielką przykrością wiadomość o wyrazach lekceważących w adresie zawartych, a któremi chciano wzbudzić niechęć do kuryi rzymskiej. Jako potomek długiego szeregu książąt katolickich, jako władca poddanych prawie wyłącznie rzymsko-katolickich nie może żadną miarą pozwolić na tak nieobaczne, a mianowicie głowie kościoła katolickiego na tej ziemi tak ubliżające wyrazy. Nie podziela też tego zdania smutnego, które ani w jego myśli postać nie mogło, ani znaleźć przyjęcia w odpowiedzi niniejszej“.

Z teatru wojny.

Doniesienia z nad czarnego morza.

(Raport marszałka Pelissier z 11. grudnia. — Wiadomości z Turcyi azjatyckiej według raportów rosyjskich.)

Monitor ogłosił następujący, nadesłany dnia 26. do ministra wojny raport marszałka Pelissiera:

„Główna kwatera w Sebastopolu. 11. grudnia.

Mości Marszałku! Telegraficzną depeszę moją z dnia 8. b. m. doniosłem już o bezskutecznym ataku Rosyan przypuszczanym tego samego dnia rano na forpoczty dywizyi d'Autemarre w dolinie Bajdaru. Jak Waszej Excelencyi wiadomo, tworzą te forpoczty 3000 metrów przed stanowiskiem jenerała d'Autemarre nad wyższą Czerną półkole, które się ciągnie na Eski, Arman, Urkusta, Baga i Sawatka. Te włości rozłożone u podnóża lesistych wzgórz, które dolinę Bajdaru dzielą od doliny wyższego Belbeku i Czuluu, panują nad przesykami, któremi do tej doliny wkroczyć można, i obsadzone są dla obserwacyi silnemi forpocztami. Według pewnych, mających podobieństwo do prawdy zeznań Tatarów, zabrał nieprzyjaciel woprzód jedną lub kilka naszych forpocztów. Dnia 7. z brzaskiem dnia, ruszyła nagle niejaka część Rosyan, stojących w Jausala, Foksala i Argul w pochód. Pułk kozaków pułkownika Zołotorowa stanowiąc około 500 ludzi, którzy uzbrojeni w karabiny i wysunięci z szeregow, postępowali przodem; nakoniec trzy bataliony pułku Smoleńskiego stanowały pod wodzą pułkownika Ogłobszewa siłą tej kolumny, która w ogóle składała się niemal z 2500 piechoty i 4 do 500 ludzi konnicy. Rosyanie przeszli przez wzgórze Kardouu-Bell i Kaden-Otar, podczas nocy, która była ciemna i dżdżysta, otoczyli małą forpocztę z dwunastu ludzi, stojącą na połączeniu dróg z Baga i Urkusta i pomimo najwaleczniejszego oporu, zabrali ją w niewolę. Wielka forpocztę, która tu była rozstawiona, składała się z jednego oddziału siódmego batalionu strzelców pieszych, z trzech kompanii drugiego batalionu 26. pułku piechoty liniowej i z jednego plutonu czwartego batalionu szaserów afrykańskich pod wodzą szefa batalionu Richebourg 26. pułku. Ten oficer przypuścił spokojnie do siebie nieprzyjaciela, otworzył ogień aż wtedy, gdy mógł dobrze wziąć na oko, zmieszał go silną postawą swego wojska i w ten sposób, pomimo jego przewagi przeszkodził mu zająć stanowisko. Potem usiłowali Rosyanie otoczyć nas na lewym skrzydle i posunąć się na równinę między Baga i Sawatką, ażeby nam odciąć odwrót ku Czerny. Podczas gdy nieprzyjaciel starał się w ten sposób przeprowadzić przez Bage, posuwał się równocześnie ku Urkuscie przodem. Na tym punkcie był naczelnikiem linii forpocztowej pułkownik Lacreteille z 19. pułku liniowego z pięciu kompaniami siódmego batalionu strzelców pieszych i dywizyą czwartego batalionu szaserów afrykańskich. Przyścinął natychmiast do ataku i posłał pod wodzą szefa batalionu Maurice, naczelnikowi siódmego batalionu, dwie kompanie strzelców tego batalionu na prawą przed Urkustą leżącą małą równinę, z której te kompanie zagrażały prawemu skrzydłu Rosyan. Obrót ten wykonany z wielkiem mestwem zdziwił i zmieszał nieprzyjaciela tak, że zrazu zwolnił kroku w pochodzie, a potem stanął. Gdy nasi postrzegli tę chwiejność, natychmiast zatrąbiono na całej linii do ataku; i wtedy rzuciły się nasze wojska z Baga i Urkusty na nieprzyjaciela, i zmusiwszy do odwrotu, ścigano go w lesie aż do krawędzi gór otaczających dolinę. Równocześnie z atakiem Rosyan na Bage i Urkustę usiłowano 200 ludzi piechoty i 150 kozaków, którzy się spu-

szeziali drogą z Kadan-Otar, zrobić dywersję na lewym skrzydle w Urkaście. Jednak wypadli na dwie kompanie siódmego batalionu strzelców pieszych, którzy zastąpili im drogę i po kilku atakach bagnietem, zmusili do odwrotu. Kapitan Pichon, który dowodził temi kompaniami i własną ręką zabił trzech Rosyan, dowiódł przy tej sposobności znowu swej zwykłej waleczności. Ledwo padły pierwsze strzały karabinowe, już generał d'Autemarre posłał generała Niel z dwoma batalionami i jednym szwadronem dla wzmocnienia zaatakowanej linii. Wszelako za przybyciem tych posiłków na plac boju, znajdował się już nieprzyjaciel w zupełnym odwrocie, a o dziewiątej godzinie zrana skończyło się wszystko. Nasze wojska i naczelnicy ich dopełnili Mości Marszałku, zupełnie swej powinności: okazali się mężni i przezorni, i toć jest powód tak śpiesznego i stanowczego wypadku nawet przeciw przeważającym siłom zbrojnym. Rosyanie zostawili w naszym ręku 150 częścią poległych, częścią rannych, a częścią jeńców. Liczba tych ostatnich wynosi 28, rannych przyjetych do naszych szpitalów polnych 17, między temi 2 oficerów. Wczoraj rano pogrzebano już 80 ludzi, a w lasach szukano jeszcze poległych. Straty nasze, licząc w to małą obsadzoną forpocztę z 12 ludzi i zajetych w niewolę między Baga i Urkustą czterech szaserów afrykańskich, jest nierównie mniejszą niż strata nieprzyjaciela. Mamy tylko 2 ludzi poległych i 11 rannych, między temi jednego oficera. Sześcieliwy ten rezultat zawdzięczamy szybkości samego obrótu.

Przyjmij Mości Marszałku itd. *Pelissier.*

— *Ruski Inwalid* ogłasza następujący wyciąg z doniesienia generał-adjutanta Murawiewa z d. 29. listopada z obozu dawniej Czawtli-Czaj, obecnie z leży Władi-Kars.

Po szturmie Karsu d. 20. wracania Turcy chwilowo nabrawszy otuchy, oczekiwali cofnięcia się wojsk naszych i zdziwieni byli, iż blokada wzmocniona została, a obóz nasz zmienić się w leże pobudowane, zaopatrywane codziennie żywnością rozmaitego rodzaju.

Nadzieje obleżonych polegały jeszcze na przybyciu z Erzerum wojsk posiłkowych. I rzeczywiście, naczelnik oddziału Erzerumskiego Veli Basza, a następnie przybyły z Trebizondy Selim Basza, próbowali ruszyć ku Karsowi, lecz za każdym razem spotykali oddział generała Susłowa, zagrażający ich tyłowi. Podjazdy nasze alarmowały nawet te wojska w pobliżu Erzerum. Tymczasem w Karsie zapasy żywności wyczerpały się; czas stawał się zimnym; na górach Saganugskich upadł śnieg; w załodze okazała się śmiertelność z przyczyny głodu; zbiegostwo się wzmogło i zwątpienie ogarnęło wszystkich.

Wszystko to skłoniło kierującego obroną Karsu, generała Williams do poddania twierdzy.

24. listopada stawił się u generał-adjutanta Murawiewa adjutant generała Williams, major Tizdel z listem, w którym generał Williams prosił o pozwolenie przybycia nazajutrz pod flagą parlamentarską do naszego obozu dla narady, na co generał-adjutant Murawiew słownie polecił majorowi Tizdel, iżby oświadczył generałowi Williams gotowość przyjęcia go w południe 25. listopada.

25. t. m. w czasie oznaczonym generał Williams przedstawił się głównodowodzącemu oddzielnym korpusem kaukaskim, jako upoważniony do układów od głównodowodzącego armią Anatolską Muszira Wassif Baszy. Po oznaczeniu przedwstępnych warunków poddania się, warunki te zostały podpisane przez generała Williams i przyjęte przez generał-adjutanta Murawiewa.

Dnia następnego generał Williams miał przyjechać rano do naszego obozu z ostateczną odpowiedzią Muszira, lecz uporządkowanie wszelkich interesów, oraz uwiadomienie załogi o poddaniu się, przyjęte ze wzburzeniem od dowódców, wymagały jego obecności w twierdzy. Przysłał on swego adjutanta dla słownego wyjaśnienia rzeczy.

Wieczorem tegoż dnia major Tizdel złożył pisemne pełnomocnictwo dane przez Muszira generałowi Williams dla zawarcia ostatecznych układów kapitulacji, oraz listę imienną Baszów pozostałej w Karsie armii anatolskiej.

27. listopada po południu generał Williams przybył ze swym sztabem i trzema Baszami do naszego obozu i podpisał ostatecznie warunki poddania się.

28. b. m. stosownie do warunków podpisania resztki armii Anatolskiej, załogę Karsu stanowiącej, wyjść musiały z twierdzy z orężem i sztabami rozwiniętymi przy odgłosie bębnow; lecz na skutek prośby samychże dowódców tureckich, cała ich armia pozostała w obozach i amunicje bojową w swych obozach, w których pozostawiono nie wielkie warty tureckie, mające być przez nasze zluwowane.

Jakkolwiek wyznaczono Turkom godzinę 10. zrana dla uszykowania się koło zwalisk wsi Hiumbet, Muszyr atoli armii Anatolskiej, oraz generał Williams i oficerowie angielscy zgłosili się do generał-adjutanta Murawiewa dopiero o 2. z południa. Wojska nasze stały już w szuku bojowym z obu stron Kars-Czaju. Wyniesiono wówczas przed front sztabary pułków tureckich, które przyjęte zostały przez kompanie karabinierów Tulskiego pułku strzelców, przy odgłosie muzyki i okrzykach „ura!“ komunikujących się od batalionu do batalionu.

Następnie część armii tureckiej, złożona z ludzi starszych i osłabionych na urlopie nieograniczonym zostających (Redify), oraz z milicyantów (baszi-bozuki i lazy) a do 6000 wynosząca, która na mocy układów udać się ma do okolic rodzinnych, z warunkiem nie stawiania w ciągu całej obecnej wojny w szeregi przeciw Jego Cesarskiej Mości, wysłana została pod osobną eskortą do pierwszego

noclegu. Po wyjściu Redyfów, głównodowodzący przyjmował deputację miejską, ze znakomitych mieszkańców złożoną.

Po przeglądzie regularnych wojsk tureckich, które się poddały na prawach jeńców (wynoszą one 7 do 8 tysięcy), generał-adjutant Murawiew rozkazał zastawić im obiad, przyrządzony zawczasu na lewym brzegu Kars-Czaju w kotłach rotnych.

Tegoż dnia twierdza zajęta została przez nasze załogę, zostająca pod dowództwem pułkownika de Sage, a na cytadeli zatknięta została flaga rosyjska.

Znikły w ten sposób z upadkiem Karsu resztki armii Anatolskiej, która wynosiła w ezerwcu do 30.000 ludzi. W niewoli u nas zostają: sam głównodowodzący armią pomienioną, Muszyr Wassif-Basza, 8 miu innych Baszów, wielu sztab i ober-oficerów, oraz generał angielski Williams z całym sztabem. Zabrano w twierdzy około 130 dział i wielkie składy oręża.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Petersburg, 25. grudnia. Najwyższym rozkazem dziennym z dnia 20. grudnia mianowany został członek rady poselstwa, generał-adjutant admirał książę Menżykow, wojskowym generałem gubernatorem Kronsztadu z wszelkimi prawami, powagą i prerogatywami, jakie przysługują wyższemu dowódcy armii w czasie wojny; pod jego rozkazy oddane są wszystkie znajdujące się w Kronsztadzie wojska lądowe i morskie, przytem zatrzymuje nadal wszystkie swe urzędy.

Generał Murawiew otrzymał oprócz bardzo zaszczytnego restryktu dziękczynnego, order św. Jerzego drugiej klasy w uznaniu za zdobycie Karsu.

Według wiadomości nadeszłych na Królewiec z Petersburga, rozkazał Cesarz ministrowi dóbr skarbowych Perowskiemu, ażeby powtórnie wydał odezwę do chłopów na dobrach apanożowych względem formowania nowych pułków celnych strzelców familli cesarskiej przeciw nieprzyjaciołom prawosławnej wiary i świętej Rosyi.

Dziennik *Le Nord* ogłasza następującą teleg. depeşe z Berlina z dnia 30. grudnia: „Według okólnika kanceleryi Cesarskiej w Petersburgu z dnia 22. grudnia przyzwala Cesarz pod następującymi warunkami na trzeci punkt gwarancji: 1) Zasada zamknięcia Dardanelów pozostaje nadal niezmienna. 2) Żadna bandera wojenna nie będzie przypuszczona na czarne morze, oprócz okrętów wojennych, względem których utrzymywanie Rosya i Turcyca wajemnie się porozumieją. 3) Siła tych okrętów ustanowiona będzie na mocy bezpośredniej ugody między Rosją a Turcyą bez otwartego udziału innych mocarstw. Wiadomość o zawieszeniu broni jest bezzasadna.“

Do **Marsylii** zawiął dnia 30. grudnia parostatek pocztowy z Oryentu z wiadomościami z Konstantynopola z dnia 20. grudnia. Tymczasową komendę nad eskadrą angielską obejmie kontre-admirał Freemantle w niebytności admirała Lyons, który odjeżdża do Francyi na wielką radę wojenną, mającą się odbyć w Paryżu. Eskadra kontre-admirała Stewart miała dnia 16. grudnia odplynąć z Smyrny do Aten. Według domiesić z obozu Omer Baszy z dnia 5. grudnia w *Journal de Constantinople* armia turecka stała obozem z tej strony rzeki Siwy, i nie mogła dla wylewu wód postępować dalej. Ten sam dziennik donosi, że armia w Erzerum liczy 35.000 wojska. Miasto zaopatrzone w dostateczną żywność na wypadek ataku. — C. k. internuncyusz baron Prokesch-Osten odwiedził w Konstantynopolu Wielkiego Wezyra, prezydenta rady Tauxymatu i ministra spraw zagranicznych.

Monitor podaje następujące doniesienie z Konstantynopola z d. 18. grudnia: „Książę Kallimachi mianowany został ambasadorem wysokiej Porty w Wiedniu. Jest to pierwszy chrześcianin, któremu Porta nadaje tę najwyższą godność dyplomatyczną. Także turecki pełnomocny minister w Londynie p. Mussurus mianowany został ambasadorem.“

Paryż, 1. stycznia. Dziś była recepcya w Tuilerych. Wiadomości z Konstantynopola z dnia 24. grudnia donoszą, że za przybyciem c. k. Internuncyusza barona Prokesch-Osten Sułtan zwołał wielką radę ministryalną. Generał Durando objął dowództwo wojsk sardyńskich. Słychać że i marszałek Pelissier powołany jest do Paryża.

Dzienniki Genueskie potwierdzają pogłoskę, że kilka okrętów angielskich ma odplynąć do Messyny. Z powodu zakazu ze strony Neapolu, ażeby pomimo zawartych kontraktów dostawy niewywożono mułów do Krymu, wniesiono jak słychać reklamacye i rozpoczęto układy.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 4. stycznia. Dziś płacono na naszym targu za korec pszenicy 30r.20k.; żyta 21r.25k.; jęczmienia 17r.30k.; owsa 10r.10k.; hreczki 18r.; kartofli 6r.15k.; prosa 20r.; — cetrnar siana kosztował 2r.7½k.; okłotów 1r.52½k.; — sag drzewa bukowego sprzedawano po 39r.15k., sosnowego po 30r.37½k. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. stycznia.

Ka. Poniński Kalikst, z Krakowca. — Hr. Lanckoroński Teodor, z Podubiec. — Br. Dom. Karpi, z Laszek. — PP. Krzczunowicz Kor., z Boleszowiec. — Grochowalski Ant., z Suczawy. — Grochowalski Zygm., z Swirza. — Krzczunowicz Waler., z Boleszowiec. — Górski Mateusz, z Kaszyc. — Bogdano-

wiecz Robert, z Litatyna. — Kielanowski Tytus, z Żelechowa. — Minasiwicz Floryan, adwokat krajowy, z Stanisławowa. — Obertyński Leopold, z Stronibab. — Niezabitowski Napoleon, z Nakła. — Nanowski Stanisław z Rudy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. stycznia.

Hrabia Jabłonowski, do Krakowa. — Br. Korf, c. k. podporucznik, PP. Schornberg, c. k. porucznik i Ernst c. k. rotmistrz, do Czerniowiec. — Czajkowski Izidor, do Poczowa. — Poten Fryderyk, do Lachodowa. — Schilay c. k. podporuczn., do Tarnopola. — Ochrowski, c. k. podporuczn., do Zaleszczyk. — Schwal c. k. podporuczn., do Krakowa. — Potel, c. k. kapitał., do Rzeszowa. — Kosterkiewicz Hyac., c. k. komornik pogr., do Mościsk.

Kurs lwowski.

Dnia 4. stycznia.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	5	5	8
Dukat cesarski " "	5	7	5	11
Półimperyal zł. rosyjski " "	8	48	8	53
Rubel srebrny rosyjski " "	1	42	1	43
Talar pruski " "	1	37	1	39
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	12	1	13
Galic. listy zastawne za 100 złr. bez kuponów	88	21	88	57
Galic. obligacje indemnizacyjne " "	68	5	68	30
5% Pożyczka narodowa " "	76	—	77	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 4. stycznia.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	88	18
" sprzedał " " 100 po	88	48
" dawał " " za 100	—	—
" żądał " " za 100	—	—

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 4. stycznia.

Oblig. długu państwa 5% 74¹/₈; 4¹/₂%; 4% 59; 4% z r. 1850 —; 3% —; 2¹/₂% —. Losowane obligacje 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. 235; z r. 1839 123¹/₂. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcje bank. 914. Akcje kolei półn 2157¹/₂. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Bzdubajskie 240. Dunajskiej żeglugi parowej 577. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam 1. 2. m. —. Augsburg 110¹/₄ 3. m. Genua — 1. 2. m. Frankfurt 109¹/₂ 2. m. Hamburg 81¹/₂ 2. m. Liworno — 1. 2. m. Londyn 10 — 50. l. m. Medyolan 109³/₄ l. Marsylia — 1. Paryż 129¹/₈. Bukareszt 248. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 14¹/₈. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 69. Renty Como —. Pożyczka z roku 1854 95¹/₄. Pożyczka narodowa 77¹/₂. C. k. austr. akcje skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 339. fr.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 3. stycznia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	330.25	— 5.8°	93.9	południowy sł.	pochmurno
2. god. popoł.	328.86	— 2.6°	78.3	" "	" "
10. god. wiecz.	328.56	— 3.5°	85.5	połud.-zach. "	" "

TEATR.

W poniedziałek: 7. stycznia (w abonamencie):

„Graż” czyli: „Syn stawiony na kartę.”

Dramat z niemieckiego Augusta. Wilhelma Ifflanda w 5 aktach.

Termina

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacji i t. d.

Dnia 8. stycznia: Licytacja na dostawę potrzebnych artykułów do komisji mundurów wojskowych za pomocą ofert do krajowej komendy armii w Wiedniu.

Dnia 10. stycznia: Licytacja 1/2 części realności Kindlera w Stanisławowie.

Dnia 11. stycznia: Licytacja dóbr Małkowa we Lwowie.

Dnia 12. stycznia: Licytacja sumy 57.304 złp. na dobrach Turki i Zboiska we Lwowie.

Dnia 14. stycznia: Licytacja na zrestaurowanie budynków gospodarskich łacińskiej parafii Powitna w Gródku.

Dnia 15. stycznia: Licytacja na dostawę materiałów do komisji mundurów wojskowych za pomocą ofert do naczelnej komendy armii w Wiedniu.

Dnia 24. stycznia: Licytacja realności Jakóba Łopatynskiego w Stanisławowie.

Dnia 25. stycznia: Licytacja realności nr. 79 m. we Lwowie.

Bilans zamknięcia galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 31. grudnia 1855.

Stan czynny.	złr.	kr.	d.
Pożyczka na dobra ziemskie	1,765.412	54	.
Pożyczka na realności miejskie	806.215	3	.
Pożyczka gminie miasta Lwowa udzielona	17.178	3	.
Weksle eskontowane	199.705	17	.
Zaliczenie na zastawy papierów publicznych	77.015	53	.
Listy zastawne galicyjskie	119.000	.	.
Asygnacje 3% we kasy centralnej	90.000	.	.
Oblig. Gmundenkie	263.000	.	.
Zapisy długu państwa z lat 1851, 1852 i 1854	60.000	.	.
Gotowizna w kasie	2.763	40	2
Sprzęty i zapasy	2.555	54	.
Należące się od stron różnych	2.807	55	.
Stowarzyszenie ku dostarczaniu taniej żywności (na co złożyło w depozyt w papierach publicznych złr. 19.240 wartości imiennej)	1.501	50	.
Prowizyj zaległe	28.133	44	.
Do powyższego rachunku przybijają kwoty niewpływające na stan funduszy zakładowego: Depozyta i kaucyje należne	29.489	22	2
	3,465.579	36	.

Stan bierny.	złr.	kr.	d.
Wkładającym należy się wraz z prowizją do 1. stycznia 1856 dopisaną	3,246.873	4	.
Galicyjskiemu zakładowi dla ślepych należy się wraz z prowizją do 1. stycznia 1856 dopisaną na osobnym rachunku	2.449	39	.
Fundusz pożyczki Franciszka Józefa dla profesorów lwowskich ma wraz z prowizją do 1. stycznia 1856 dopisaną na osobnym rachunku	125	3	.
Pierwsze towarzystwo przemysłu lnianego i konopnego w Galicyi ma wraz z prowizją do 1. stycznia 1856 dopisaną, na osobnym rachunku	7.151	12	.
Należy się stronom różnym	2.179	51	.
Taksy intabulacyjne i inne kwoty do złożenia w kasie rządowej	237	48	.
Prowizye na rok 1856 pobrane	28.228	47	.
Fundusz rezerwowy (majątek własny zakładu)	148.844	49	2
Właściciele depozytów wykazanych po stronie odwrotnej	29.489	22	2
	3,465.579	36	.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Lwów dnia 31. grudnia 1855.

KRONIKA.

— Dzienniki angielskie podają następującą listę krajów, które Anglia w ciągu ostatnich 150 lat nabyła: Gibraltar od Hiszpanii 1704, Wyższą i Niższą Kanadę od Francji 1759. Za panowania Jerzego III. od 1760 po 1820: Tabago, Dominika, St. Vincent, St. Lucia, Mauritius i wyspy Seychellen od Francji; Trinidad, Essequibo, Demerara, Berbice, Przylądek dobrej nadziei i Ceylon od Holandji; Helgoland od Danii; Malte, Gozo i wyspy Jońskie na mocy traktatu; New South Wales, kraj Van Diemena, Norfolk Island, wyspy Fallandzkie i Sierra Leone przez kolonizację. Od roku 1820: Swan River, South Australię, Nową Zeelandję, North Australię i Australię Felix przez kolonizację, Hongkong przez zdobycie na Chinach; Labuan i Sarawak zajęciem na Borneo. Prócz tego posiada Anglia cały ląd Indji wschodnich, obejmujący 150 milionów ludności, w dwójnasób tyle, co Rosya cała, a w czwórnasób tyle, co Francya. Nabycie Indji wschodnich nastąpiło w ciągu ostatniego stulecia. W roku 1757 nabyła Anglia 24 Pergunnahs od Naboba Bengalii; 1758 Masulipatan od Nizamu; 1760 Burdwan i Chitagong od Naboba Bengalii; 1765 Bengalię, Bahar i Orissę od Cesarza państwa Delhy, a Jaghire w Madras od Naboba państwa Arcot; 1775 Zemindariat w Benares od Wezyra państwa Audh; 1776 wyspę

Salsę od Mahrattów; 1778 miasto i fortecę Nagore od Rady państwa Tanjore, a Guntur Coikar od Nizamu; 1786 Pecho Penang od króla państwa Queda; 1792 Malabar od Sułtana Tippoo Sajba; 1799 Canara i Coimbatore od Sułtana Tippoo, a Tanjore od Rady państwa Tanjore; 1800 prowincye Mysore od Nizamu; 1801 Carnatic od Naboba Karnatiku i Gurukpuru, Bareilly od Wezyra państwa Audh; 1802 Budelcund od Półszwahu; 1803 Kutuk i Ballavore od Rady państwa Beraru, a terytoryum w Delhi od Scindiah; 1805 część Guzeratu Kwikowar; 1818 Kandeisch od Holkar; Ajmere od Scindiah; Pornah i kraj Mahrattów od Pejszwahu, a powiaty nad Nerbuddą do Rady państwa Beraru; 1824 Singapore od Rady państwa Johore; 1825 wyspy Malcaarskie i t. d. od króla Holandji; 1826 Assam, Arakan i Tenesarim od króla Awy; 1834 Koorg od Rady Koorgu; Sind od Emira Sindu; 1848 Pendszab od Sikków; 1853 Pegu od króla Awy.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 1. Dodatku tygodniowego.